

Sygn. akt. I C 465/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 kwietnia 2018 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSR Mariusz Kurzępa (del. do SO)

Protokolant: sekretarz sądowy Katarzyna Trafisz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 11 kwietnia 2018 roku w Lublinie

sprawy z powództwa A. D.

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu z siedzibą

w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego z siedzibą w W. na rzecz powoda A. D. kwotę 160.000 zł (sto sześćdziesiąt tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 4 kwietnia 2015 roku do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego z siedzibą w W. na rzecz powoda A. D. kwotę 5.370,20 zł (pięć tysięcy trzysta siedemdziesiąt złotych dwadzieścia groszy) tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu;

IV. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Lublinie tytułem nieuiszczonych w sprawie kosztów sądowych:

1) od powoda A. D. z zasądzonych na jego rzecz roszczenia – kwotę 2.590,65 zł (dwa tysiące pięćset dziewięćdziesiąt złotych sześćdziesiąt pięć groszy),

2) od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego z siedzibą w W. kwotę 10.362,58 zł (dziesięć tysięcy trzysta sześćdziesiąt dwa złote pięćdziesiąt osiem groszy).

Sygn. akt I C 465/15

## UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym do tutejszego Sądu w dniu 15 maja 2015 roku (koperta k. 158) powód A. D., reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, wniósł o zasądzenie od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na jego rzecz kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia, z ustawowymi odsetkami (za opóźnienie) od dnia 4 kwietnia 2015 roku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Powód wskazał, że swe roszczenie wywodzi ze zdarzenia z dnia 30 października 1997 roku, kiedy to około godziny 16.00 na drodze (...) w miejscowości T. powód podczas świadczenia pracy uległ wypadkowi komunikacyjnemu jako pieszy, w wyniku potrącenia go przez samochód osobowy. Powód podał, że sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia, a dochodzenie prokuratorskie wobec niewykrycia sprawcy zostało umorzone. Powód podał też na skutek powyższego wypadku doznał wielonarządowego urazu, a po wypadku ujawniły się problemy kardiologiczne, nadciśnienie, problemy ze snem oraz stanu depresyjno – lekowe oraz że w wyniku doznanych obrażeń od momentu wypadku pozostaje niezdolny do pracy i nadal kontynuuje leczenie. Niezdolność do pracy i przez to niezdolność do uzyskiwania środków do życia ponad skromną rentę i skutki powyższego dla sytuacji jego rodziny i sytuacji bytowej ma bardzo negatywny wpływ na powoda, który stał się osobą nerwową, niepewną przyszłości swojej rodziny. Ponadto dolegliwości bólowe i traumatyczne przeżycie powodują problemy ze snem powoda przez co powód jest na co dzień nerwowy i niewypoczęty, co w połączeniu z niepewnością bytową najbliższej przyszłości negatywnie się odbija na jego kontaktach z rodziną.

Powód podniósł, że w żaden sposób nie przyczynił się do zaistnienia wypadku i szkody, podniósł też że do szkody doszło na skutek popełnienia przestępstwa przez nieustalonego sprawcę, w związku z czym – w świetle art. 442.1 k.c. nie doszło do przedawnienia roszczenia powoda.

Jako podstawę prawną swojego roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia powód wskazał art. 445 § 1 k.c. zaś roszczenia o zapłatę odsetek – art. 817 k.c. i art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 § 1 k.c. Wyjaśnił przy tym, że domaga się zapłaty odsetek od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia od dnia 4 kwietnia 2015 roku, tj. od następnego dnia po dniu w którym pozwany wydał decyzję o odmowie spełnienia świadczenia na rzecz powoda (k. 2-20).

W odpowiedzi na pozew pozwany Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu.

W pierwszej kolejności pozwany podniósł, że nie posiada legitymacji biernej w procesie, gdyż do wypadku doszło w związku z ruchem pojazdu I., z uwagi na załadowywanie tego pojazdu, tj., zgodnie z art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

W dalszej kolejności pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia powoda. Pozwany wskazał, że powód zgłosił szkodę dopiero w 2014 roku, zatem po upływie 17 lat od dnia wypadku, a w ocenie pozwanego nie zostało udowodnione by szkoda zaistniała na skutek popełnienia przestępstwa.

Pozwany podniósł także, że okoliczności sprawy uzasadniają uznanie, że powód w istotny sposób przyczynił się do powstania wypadku jak również jego skutków.

Niezależnie od powyższego pozwany zakwestionował żądanie powoda co do wysokości

Ponadto pozwany podniósł, że od dochodzonego przez powoda roszczenia powinny być one zasądzone od daty wyrokowania (k. 175-182v).

W piśmie procesowym, które wpłynęło do tutejszego Sądu powód podtrzymał swoje stanowisko procesowe i zawarł polemikę z zarzutami pozwanego (k. 204-213).

Pozwany z kolei podtrzymał swoje stanowisko w piśmie, które wpłynęło do tutejszego Sądu w dniu 1 grudnia 2015 roku (k. 259-259v).

W toku dalszego procesu strony popierały swoje stanowiska procesowe.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 30.10.1997 ok. godz. 15<sup>(40)</sup> tj. jeszcze w porze dziennej doszło do wypadku komunikacyjnego z udziałem powoda na odcinku drogi (...) w miejscowości T., stanowiącej obszar zabudowany. W tym dniu zachód słońca

rozpoczął się o godz. 15<sup>(54)</sup> W chwili wypadku nawierzchnia jezdni była sucha. Nie było opadów atmosferycznych, ani intensywnego zamglenia. Jezdnia miała w miejscu wypadku dwa pasy ruchu szerokości 3,5 m każdy. Z obu stron jezdni były pobocza utwardzone o nawierzchni asfaltowej szerokości 2,5 m każde. Z prawej strony drogi, patrząc w od strony S., była zatoka szerokości 2,0 m. Ciągnik siodłowy I. typu (...) T. (...) nr rej. (...) z naczepą niskopodwoziową stał częściowo w zatoce, zwrócony w kierunku M.. Na naczepie znajdowały się koparki „(...)” i „(...)”. Za pojazdem ustawiony był trójkąt ostrzegawczy w odległości ok. 20 m. Pojazd miał włączone światła awaryjne i żółte światła ostrzegawcze. Z lewej stron naczepy znajdował się A. D. ubrany w żółtą odblaskową kamizelkę. Zajęty on był mocowaniem koparki do naczepy. W trakcie swojej pracy został uderzony przez niezidentyfikowany samochód osobowy jadący od strony S..

W wyniku uderzenia A. D. doznał obrażeń ciała w postaci: stłuczenia głowy, wstrząśnienia mózgu, płatowej rany tłuczonej okolicy skroniowej lewej oraz rany tłuczonej wargi górnej, złamania trzonu kości udowej prawej, rozejścia się spojenia łonowego, obecności erytrocytów (czerwonych krwinek) w moczu, stłuczenia i przeczosu (otarcia skóry) lewego uda.

Przyczyną wypadku było nie zachowanie bezpiecznego odstępu boczego w czasie omijania A. D. przez kierującego nieustalonym samochodem osobowym.

Kierujący niezidentyfikowanym pojazdem mógł uniknąć zderzenia zachowując bezpieczny odstęp boczny od omijanego pieszego, lub hamując przed pieszym. Obrażenia powoda A. D. powstały w wyniku uderzenia w jego prawy bok przez samochód osobowy. Przyczyną wypadku było wyłącznie niewłaściwe zachowanie kierującego nieustalonym samochodem w czasie omijania pieszego – A. D. – znajdującego się na drodze. W zebranych materiałach brak przesłanek wskazujących na wejście A. D. na jezdnię. W czasie mocowania koparki na naczepie A. D. powinien znajdować się na prawym poboczu. Wypadek nastąpił w porze dziennej. Nawierzchnia jezdni była sucha. W istniejących okolicznościach, na prostym odcinku drogi, powód ubrany w żółtą kamizelkę był widoczny z odległości większej niż 100 m. W zebranych materiałach brak przesłanek wskazujących na niewłaściwe zachowanie się powoda w czasie zabezpieczania ładunku.

Na miejscu wypadku ujawniono: prawe lustro boczne w kolorze czarnym, odłamki metalu koloru szarego oraz odłamki lakieru samochodowego koloru granatowego.

Oderwanie prawego lusterka wskazuje, że w chwili uderzenia pieszy znajdował się w pobliżu prawej krawędzi nieustalonego samochodu.

Według Rosjan jadących samochodem ciężarowym za nieustalonym samochodem był to P. ale nie wykluczyli innego samochodu osobowego.

Obrażenia prawego uda powoda odpowiadają uderzeniu przednim zderzakiem. W dalszej fazie zderzenia głowa pieszego mogła mieć kontakt z prawą krawędzią przedniego okna lub lusterkami. Upadając pieszy mógł spowodować oberwanie prawego lusterka.

Do wypadku musiało dojść w ten sposób, że na A. D., znajdującego się na prawym poboczu, najechał nieustalony samochód osobowy. W chwili zderzenia samochód ten musiał częściowo zjechać z jezdni na prawe pobocze. Brak podstaw do przyjęcia, że w chwili wypadku A. D. znajdował się na jezdni. Przebywając na poboczu, w pobliżu naczepy nie miał powodu by przewidywać zagrożenie ze strony innych uczestników ruchu drogowego. Był ubrany w żółtą kamizelkę, a pojazd przy którym pracował, był właściwie oznakowany i oświetlony. W tych warunkach zjazd na pobocze nieustalonego samochodu musiał być dla niego zaskoczeniem.

Jest prawdopodobne, że w sytuacji wytworzonej przez kierującego niezidentyfikowanym samochodem A. D. nie miał możliwości uniknięcia wypadku.

Na prostym odcinku drogi, w porze dziennej, stojący poza jezdnią ciągnik z naczepą był z daleka dobrze widoczny. Tym bardziej, że za naczepą ustawiony był trójkąt odblaskowy, w pojeździe tym włączone były światła awaryjne i żółte światła ostrzegawcze.

Obiektywnie widoczne były również dwie koparki załadowane na naczepę niskopodwoziową.

W miejscu wypadku tj. na obszarze zabudowanym obowiązywało ograniczenie prędkości do 60 km/h.

Szerokość jezdni pozwalała na prowadzenie samochodu osobowego jezdnią, prawym pasem ruchu i minięcie pieszego z zachowaniem bezpiecznego odstępu bocznego.

W zebranych materiale brak jest przesłanek uzasadniających zjazd tego samochodu na pobocze i najechanie na pieszego.

Widząc zagrożenie na drodze z odległości ok. 36 m kierujący nieustalonym samochodem miał możliwość zatrzymania samochodu przed pieszym przez hamowanie.

Zachowanie się kierującego niezidentyfikowanym samochodem nie ma technicznego uzasadnienia.

Po wypadku w dniu 30 października 1997 roku powód został przewieziony do szpitala w M.. Tam był hospitalizowany przez jeden dzień, a następnie został przekazany do Szpitala (...) w L., gdzie był hospitalizowany od 31 października do 5 grudnia 1997 roku. Rozpoznano u niego: wstrząśnienie mózgu, rozległą ranę płatową okolicy skroniowo – ciemieniowej, ranę wargi górnej i złamanie kości udowej prawej w 1/3 środkowej. Zastosowano leczenie operacyjne. Zespolono złamanie gwoździem śródszpikowym (otwarta repozycja). Zespolenie usunięto po dwóch latach, pozostawiając 3 śruby. Dalsze leczenie prowadzono w poradni ortopedycznej i chirurgicznej. Ostatecznie uzyskano pełny zrost kostny z nadmiernym odczynem okostnowym w miejscu złamania.

Obecnie powód skarży się na bóle i zawroty głowy, bóle kończyny dolnej prawej, bóle biodra prawego, utykanie na kończynę prawą.

Procentowy trwały uszczerbek na zdrowiu powoda w związku ze złamaniem kości udowej prawej w aspekcie chirurgicznym i ortopedycznym wynosi 10%. W związku z urazem głowy – raną i wgłobieniem kości trwały uszczerbek na zdrowiu w aspekcie chirurgicznym i ortopedycznym należy dodatkowo określić na 5%.

Aktualnie – jeżeli chodzi o aspekt chirurgiczny i ortopedyczny - codzienne funkcjonowanie powoda jest ograniczone w niewielkim stopniu. Niewielki deficyt zgięcia kolana prawego, wyprost biodra prawego, wydłużenie kończyny prawej i utykanie są uciążliwe ale nie powodują ograniczenia w samoobsłudze, czynnościach życia codziennego, swobodnym niezależnym od osób trzecich funkcjonowaniu. Powód nie zgłasza uciążliwych dolegliwości bólowych ze strony narządu ruchu. Podawane przez niego dolegliwości są o zmiennym nasileniu okresowe. Nie powodują one ograniczenia w lokomocji.

Negatywnymi konsekwencjami wypadku są okresowe bóle biodra i kończyny dolnej prawej, a także świadomość zadanych obrażeń przez sprawcę, który zbiegł z miejsca wypadku i nie udzielił pomocy.

Dalsza rehabilitacja i leczenie ortopedyczne nie przyniesie poprawy w zakresie funkcjonowania narządu ruchu. Po tak dużym upływie czasu od wypadku należy traktować stan funkcjonalny narządu ruchu jako utrwalony. Powód nie wymaga stosowania leków na stałe ze względu na uraz ortopedyczny. Mogą być mu przydatne leki przeciwbólowe przy pojawianiu się dolegliwości bólowych kończyny dolnej prawej. Leczenie i rehabilitacja powoda były prowadzone prawidłowo.

Jeżeli chodzi o doznany przez powoda w wyniku potrącenia przez samochód w dniu 30 października 1997 roku uraz głowy, to doszło u powoda do ciężkiego rrazo czaszkowo-mózgowego: złamania kości czaszki z wgłobieniem – okolicy ciemieniowej prawej, ze wstrząśnieniem mózgu. Jego następstwem były bóle i zawroty głowy, które zazwyczaj po

urazie utrzymują się do około jednego roku. W tym czasie powód winien przyjmować leki przeciwbólowe i poprawiające ukrwienie mózgu. Leki naczyniowe podaje się dwa razy dziennie po jednej tabletki, zaś leki przeciwbólowe – zależnie od potrzeby.

W badaniu KT mózgu podczas pobytu powoda na Oddziale Neurologii Szpitala (...) w L. w dniu 29 stycznia 2003 roku stwierdzono obecność ognisk hypodensyjnych, niedokrwiennych. Zmiany te odpowiadają lokalizacją urazowi czaszkowo-mózgowemu w okolicy ciemieniowo-skroniowej, w której jest obecnie uszkodzenie czaszki z wgłobieniem. Zmiany te stanowią ogniska bliznowate po urazie czaszkowo-mózgowym. W szpitalu u powoda rozpoznano encephalopatię pourazową. Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda z powodu zmian hypodensyjnych w mózgowiu, w aspekcie neurologicznym wynosi 5%. Nie ma skutecznych leków, które zlikwidowałyby te zmiany.

Na skutek powyższego wypadku doszło u powoda do obrażeń mózgu, na podstawie których powstały dysfunkcje psychiczne.

Aktualnie sprawność umysłowa powoda jest dyskretnie obniżona. Nie jest to ośpienie: powód zapamiętuje bieżące wydarzenia, ma również zachowaną zadowalającą orientację, co do swojej sytuacji rodzinnej, materialnej, socjalnej. Zarówno jednak przeprowadzonym przez biegłych sądowych badaniu psychiatrycznym jak psychologicznym stwierdzono objawy zmian organicznych w ośrodkowym układzie nerwowym. Deficyty dotyczą głównie sfery emocjonalnej i mają obraz tradycyjnie rozumianej cerebriestonii pourazowej. Natomiast dość dobrze zachowane są umiejętności praktyczne.

Po wypadku pogorszyło się funkcjonowanie powoda. Wystąpiły zaburzenia pamięci świeżej i zapamiętywania. Stał się mniej zaradny, przestał wykonywać niektóre czynności, z którymi radził sobie wcześniej. Ujawniły się u niego też zaburzenia emocjonalne: pojawiła się drażliwość, wybuchowość, chwiejność afektu. Pojawiły się u niego także typowe tak zwane objawy cerebriesteniczne: bóle i zawroty głowy. Miały one i mają podłoże organiczne i stanowią następstwo doznanych obrażeń mózgu.

W chwili obecnej należy rozpoznać u powoda organiczne zaburzenia osobowości. Jest to encefalopatia w tradycyjnym rozumieniu. Rokowanie co do wyleczenia jest niekorzystne – bowiem zaburzenia powoda mają podłoże organiczne, wynikłe z nieodwracalnych uszkodzeń mózgu. Nie ma też szansy na dalszą poprawę. Od wypadku minęło 20 lat, podczas gdy przyjmuje się, że maksymalna możliwa poprawa po jednorazowym mechanicznym urazie mózgu zajmuje do dwóch lat. Trudno mówić o utracie zdolności do pracy, skoro powód jest obecnie w wieku emerytalnym, natomiast przyczyną przejścia na rentę były zasadniczo schorzenia somatyczne, w tym ortopedyczne konsekwencje przebytego wypadku. Istnieje u powoda potrzeba farmakologicznego leczenia – powinien on ciągle otrzymywać leki poprawiające metabolizm mózgowy (memotropil, winpocetyna), w celu maksymalnego usprawnienia funkcjonowania tego narządu. Stosowanie innych leków – uspokajających czy stabilizatorów nastroju – jest uzależnione od aktualnego stanu i może być okresowo wskazane.

Nie należy oczekiwać pogarszania się stanu psychicznego powoda – nie ma padaczki, która mogłaby do tego doprowadzić. W aspekcie psychoatryczno-psychologicznym trwały uszczerbek jakiego doznał powód na skutek wypadku wynosi 30%. Powyższy uszczerbek stanowi rozwinięcie tego, który ustalono w opinii biegłego z zakresu neurologii – nie podlegają one zsumowaniu. Przekwalifikowanie i rozszerzenie tego uszczerbku przez biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii wynika z odmiennej oceny natury zaburzeń powoda: biegła neurolog odniosła się do zaburzeń czynnościowych, bez organicznego podłoża. U powoda tymczasem występują zaburzenia na podłożu organicznym – encefalopatia bez zmian charakterologicznych. Są to zaburzenia na tyle łagodne, że nie wymagają leczenia psychiatrycznego jako takiego i hospitalizacji.

Jeżeli chodzi o farmakologię, to preparatami wskazanymi w przypadku powoda są środki nootropowe. Ich skuteczność jest jednak oceniana sceptycznie – jako niewielka albo wręcz żadna. Żadne środki nie odtworzą bowiem uszkodzonego mózgu – nie jest to narząd poddający się regeneracji. Prawdopodobnie zatem nawet gdyby powód przez wszystkie lata od wypadku brał te środki abstrahując, że zaburzenia psychiczne powoda można było zdiagnozować dopiero po około 2 latach od wypadku) byłby w takim stanie jak obecnie – ani gorszym, ani lepszym. Doznany przez powoda trwały

uszczerbek zdrowia psychicznego nie jest wynikiem zaniechania leczenia i psychoterapii, lecz wynika z nieusuwalnych uszkodzeń mózgu. Nie ma technik leczniczych ani terapii pozwalających na usunięcie takich uszkodzeń.

W zakresie stanu zdrowia kardiologicznego powód nie doznał żadnego trwałego uszczerbku na zdrowiu na skutek zdarzenia z dnia 30 października 1997 roku.

Powód urodził się (...). Z zawodu jest ślusarzem – operatorem koparki. Powód był zatrudniony od 1 grudnia 1990 roku do 29 kwietnia 1998 roku w pełnym wymiarze czasu pracy w PPUH (...) Spółce z o.o. w P. na stanowisku operator koparki. Powyższy stosunek pracy ustał w wyniku rozwiązania umowy o pracę w związku z przejściem na rentę z tytułu całkowitej niezdolności o pracy.

Po wypadku powód był nieprzytomny przez około dwa tygodnie. Po odzyskaniu przytomności czuł się cały poobijany, miał połamaną nogę i rozbite biodro, zerwaną skórę z głowy, uszkodzone usta i zęby. Po wyjściu ze szpitala poruszał się na wózku, potem pół roku o dwóch kulach i do roku o jednej kuli. Musiał się nauczyć od nowa chodzić. Do tego czasu nie był samodzielny. Przed wypadkiem nie miał problemów natury fizycznej. W następstwie wypadku jedna jego noga stała się o około 2 cm dłuższa od drugiej. Powoduje to, że kuleje, boli go biodro, ma problemy z pochylaniem się. Odczuwa też szумы uszne i zawroty głowy. W przypadku jakiegoś uderzenia pojawia się u niego poczucie lęku, wstrząs. Wraca myślami do tego co się stało. Nerwy i stres zostały u niego do dzisiaj. Leczenie ortopedyczne i rehabilitacja trwały około 2 lata. Przeszedł 2 zabiegi operacyjne. Na kości udowej powoda powstała narośl, która stanowi dla powoda dyskomfort i jest przyczyną dolegliwości bólowych. Do pracy (ale już nie poprzedniej) powód wrócił po około dwóch i pół roku. Jeździł samochodem jako kierowca ze swoją żoną i skupowali jagody. Pozostawał wtedy na rencie. Z chwilą osiągnięcia wieku emerytalnego – powód przeszedł na emeryturę. Żona powoda ze względu na występujące u powoda m.in. bóle i zawroty głowy, postępujące osłabienie funkcji poznawczych, jego nerwowość - skłoniła go do wizyty u psychiatry i psychologa oraz do skorzystania z terapii neurologicznej. Powód kontynuuje tę terapię.

Pismem z dnia 23 stycznia 2015 roku powód zgłosił szkodę pozwanemu, domagając się zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 200.000 zł.

W odpowiedzi na powyższe pismo pozwany – pismem z dnia 3 kwietnia 2015 roku poinformował powoda, że przedmiotowa sprawa była już przedmiotem rozpoznania i że UFG nie widzi podstaw do zmiany swojego stanowiska (o odmowie wypłaty na rzecz powoda jakichkolwiek świadczeń).

Powyższy stan faktyczny został przez Sąd ustalony na podstawie dokumentów: decyzji o waloryzacji renty k. 33-34, postanowienia o umorzeniu dochodzenia w sprawie zaistniałego wypadku drogowego k. 35-38, protokołu przesłuchania świadka w sprawie wypadku przy pracy k. 39-40, świadectwa pracy k. 41-42, dokumentacji medycznej leczenia powoda k. 43-88, orzeczeń lekarza orzecznika ZUS k. 89-94, 97-98, 101-102, 108-109, 122-123, 142decyzji wymiaru renty k. 95-96, 99-100, 103-107, 110-121, 124-129, decyzji o waloryzacji i przeliczeniu renty k. 130-141, zgłoszenia szkody UFG zawierającego sprecyzowane roszczenie zapłaty kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia z dowodem jego nadania k. 143-156, pisma UFG informującego, że przedmiotowa sprawa była już przedmiotem rozpoznania i że UFG nie widzi podstaw do zmiany swojego stanowiska k. 157, dokumentów w aktach szkodowych k. 183.

Stan faktyczny został ustalony także na podstawie opinii biegłych:

- wspólnej opinii biegłych z zakresu: rekonstrukcji wypadków drogowych dr W. K. i medycyny sądowej dr M. G. k. 231-242 oraz załącznika do tej opinii – opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej dr M. G. k. 243-246,
- opinii biegłego z zakresu chirurgii ogólnej i urazowej, chirurgii urazowo – ortopedycznej dr J. S. k. 271-274,
- opinii biegłego z zakresu neurologii A. S. k. 275-277 oraz opinii uzupełniającej tego biegłego k. 302-303,

- wspólnej opinii biegłych z zakresu: psychologii B. O. i psychiatrii M. M. k. 325-331v oraz uzupełniającej opinii ww. biegłych k. 349-350v,

- opinii biegłej z zakresu kardiologii dr A. M. (k. 369-371).

Powyższe opinie biegłych są w ocenie Sądu profesjonalne, logiczne, wyczerpujące, jasne i rzeczowe. Zostały one wydane w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy oraz przeprowadzone przez biegłych badanie powoda.

Z tego względu Sąd oddalił wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii (k. 362-364). Wniosek ten w ocenie Sądu prowadził do przeprowadzenia dowodu zbytecznego dla rozstrzygnięcia. Dotyczył on m.in. funkcjonowania poznawczego powoda, tymczasem biegli w opinii głównej wypowiedzieli się na temat sprawności funkcjonowania poznawczego powoda, oceniając że jest ona zachowana dość dobrze, tak samo umiejętności praktyczne. Jednocześnie stwierdzili, że deficyty dotyczą głównie sfery emocjonalnej i mają obraz tradycyjnie rozumianej cerebrastenii pourazowej. Jeżeli chodzi o trzy kolejne pytania sformułowane przez powoda, to zauważyć należy, że dotyczą one kwestii już przez biegłych wyjaśnionych i podtrzymanych w opinii uzupełniającej. Biegli kategorycznie stwierdzili, że po wypadku pogorszyło się funkcjonowanie powoda: wystąpiły zaburzenia pamięci świeżej i zapamiętywania, powód stał się mniej zaradny, przestał wykonywać niektóre czynności, z którymi radził sobie wcześniej, ujawniły się u niego też zaburzenia emocjonalne: pojawiła się drażliwość, wybuchowość, chwiejność afektu. Z jasnej i kategorycznej opinii biegłych wynika, że u powoda pojawiły się u niego także typowe tak zwane objawy cerebrasteniczne: bóle i zawroty głowy oraz że miały one i mają podłoże organiczne i stanowią następstwo doznanych obrażeń mózgu. W ocenie biegłych, która nie budzi żadnych wątpliwości Sądu - w chwili obecnej należy rozpoznać u powoda organiczne zaburzenia osobowości. Jest to encefalopatia w tradycyjnym rozumieniu. Rokowanie co do wyleczenia jest niekorzystne – bowiem zaburzenia powoda mają podłoże organiczne, wynikłe z nieodwracalnych uszkodzeń mózgu. Nie ma też szansy na dalszą poprawę. Stąd dalsze pytania pozwanego do biegłych dotyczące powyższych kwestii Sąd uznał za zbędne. Ostatnie z pytań sformułowanych przez pozwanego ma zaś charakter całkowicie teoretyczny i nie odnosi się wprost do sprawy. Z uwagi na dokonaną przez biegłych ocenę urazu psychicznego powoda – odpowiedź na to pytanie nie ma też znaczenia w sprawie.

Stan faktyczny został także ustalony na podstawie zeznań świadka B. C. nagranie k. 229 od 00:40:06 do 00:57:05, świadka E. D. nagranie k. 229 od 00:59:06 do 01:22:32 oraz zeznań powoda k. 394-395 w zw. z nagraniem k. 229 od 00:03:00 do 00:35:08.

Uwadze Sądu nie uszło, że świadek E. D. oraz powód nieznacznie wyolbrzymiają następstwa przedmiotowego wypadku wynikłe dla jego zdrowia i dokonywane przez niego oceny są bardzo subiektywne. Dlatego w tym zakresie bardziej miarodajne są opinie biegłych sądowych sporządzone w sprawie.

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie powoduje, że roszczenia zawarte w pozwie, zasługują na uwzględnienie w znacznej części.

Nie jest zasadny podniesiony przez pozwanego zarzut braku jego legitymacji biernej w niniejszej sprawie, ani też podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia.

Niewątpliwie podstawy prawnej odpowiedzialności strony pozwanej należy upatrywać w art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity: Dz.U. z 2016 r., poz. 2060 ze zm. – dalej u.u.o.), zgodnie z którym do zadań Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego z siedzibą w W. należy zaspokajanie roszczeń z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych, o których mowa w art. 4 pkt 1 i 2, w granicach określonych na podstawie przepisów rozdziału 2 i 3, za szkody powstałe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na osobie, gdy szkoda została wyrządzona

w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości.

Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że w dniu 30 października 1997 roku powód doznał szkody na osobie, w sytuacji, gdy szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości.

Zgodnie z przepisem art. 19 ust. 2. ww. ustawy - poszkodowany może dochodzić roszczeń bezpośrednio od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego.

Uzasadniając rozbieżności w zakresie możliwości stwierdzenia przestępstwa, gdy nie ustalono tożsamości sprawcy, Sąd Najwyższy w uchwale podjętej w składzie 7 sędziów z dnia 29 października 2013 roku w sprawie III CZP 50/13, które to stanowisko Sąd w niniejszym składzie w pełni podziela, wskazał na odmienne funkcje odpowiedzialności cywilnej i karnej, przypominając, iż podstawową funkcją odpowiedzialności cywilnej jest zrekompensowanie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, a w przypadku odpowiedzialności karnej ważne znaczenie ma represja wobec sprawcy przestępstwa - przy przyjęciu reedukacyjnej roli wymierzonej mu kary - oraz prewencja ogólna i indywidualna, skierowana na zwalczanie i zapobieganie przestępczości. Jak słusznie podkreślił Sąd Najwyższy - wskazana różnica, przy dostrzeganiu potrzeby przyjęcia tożsamej definicji przestępstwa na gruncie prawa karnego i cywilnego, nie może pozostawać bez znaczenia dla sposobu kwalifikowania przez sąd cywilny czynu sprawcy wypadku komunikacyjnego jako przestępstwa, w sprawach wytoczonych przez poszkodowanych przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu na podstawie art. 98 ust. 1 pkt 1 i 2 u.u.o.

Zatem w tych sprawach sąd cywilny może stwierdzić, iż czyn niedozwolony niezidentyfikowanego sprawcy wypadku komunikacyjnego stanowi przestępstwo, po uprzednim ustaleniu, na podstawie przedstawionych dowodów i przy zastosowaniu kryteriów obiektywnych, że sprawcy temu można przypisać winę.

W przypadkach nieobjętych art. 11 k.p.c. sąd cywilny ma kompetencje do samodzielnego stwierdzenia, czy czyn niedozwolony, stanowiący źródło szkody, jest przestępstwem. Musi jednak tego dokonać w zgodzie z regułami prawa karnego, co oznacza konieczność ustalenia znamion podmiotowych i przedmiotowych przestępstwa.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy uznać należało, że ustalenia faktyczne sprawy wskazują, że popełnione zostało przez nieustalonego sprawcę przestępstwo z art. 177 § 1 k.k.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że nieustalonemu sprawcy zdarzenia z dnia 30 października 1997 roku, do którego bezspornie doszło i w wyniku którego powód doznał urazu ciała i rozstroju zdrowia - jest możliwe przypisanie winy. Przede wszystkim zauważyć trzeba, że z treści opinii biegłych z zakresu: rekonstrukcji wypadków drogowych dr W. K. i medycyny sądowej dr M. G. k. 231-242 oraz załącznika do tej opinii – opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej dr M. G. k. 243-246 wynika, że do wypadku musiało dojść w ten sposób, że na A. D., znajdującego się na prawym poboczu, najechał nieustalony samochód osobowy. W chwili zderzenia samochód ten musiał częściowo zjechać z jezdni na prawe pobocze. Brak jest podstaw do przyjęcia, że w chwili wypadku A. D. znajdował się na jezdni. Przebywając na poboczu, w pobliżu naczepy nie miał powodu by przewidywać zagrożenie ze strony innych uczestników ruchu drogowego. Był ubrany w żółtą kamizelkę, a pojazd przy którym pracował, był właściwie oznakowany i oświetlony. W tych warunkach zjazd na pobocze nieustalonego samochodu musiał być dla niego zaskoczeniem. Biegli kategorycznie wypowiedzieli się, że przyczyną wypadku było wyłącznie niewłaściwe zachowanie kierującego nieustalonym samochodem w czasie omijania pieszego – A. D. – znajdującego się na drodze. W zebranych materiałach brak przesłanek wskazujących na wejście A. D. na jezdnię. W czasie mocowania koparki na naczepie A. D. powinien znajdować się na prawym poboczu. Wypadek nastąpił w porze dziennej. Nawierzchnia jezdni była sucha. W istniejących okolicznościach, na prostym odcinku drogi, powód ubrany w żółtą kamizelkę był widoczny z odległości większej niż 100 m. W zebranych materiałach brak przesłanek wskazujących na niewłaściwe zachowanie się powoda w czasie zabezpieczania ładunku.



Niewątpliwie kierujący pojazdem nieustalony sprawca naruszył tym samym obowiązujące zasady ruchu drogowego, na skutek czego powód doznał uszczerbku na zdrowiu (opisanego w ustaleniach faktycznych), stanowiącego niewątpliwie uszczerbek w rozumieniu art. 157 § 1 kodeksu karnego, a więc naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni.

Należy stwierdzić, że przeciętny uczestnik ruchu drogowego powinien był przewidzieć, iż skutkiem powyższego naruszenia zasad ruchu drogowego może być wypadek drogowy, powodujący co najmniej naruszenie czynności narządu ciała innej osoby. Powyższe pozwala na ustalenie, że przedmiotowa szkoda wynika z przestępstwa określonego w art. 177 § 1 k.k. Wskazać należy, że zgodnie z przepisem art. 177 § 1 k.k. - znamieniem strony przedmiotowej przestępstwa (występku) spowodowania wypadku drogowego jest naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Analiza znamion strony podmiotowej powyższego przestępstwa pozwala na stwierdzenie, że naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu może być dokonane przez sprawcę chociażby nieumyślne, a wynikające z powyższego naruszenia skutki w postaci spowodowania powstania uszczerbku pokrzywdzonego przestępstwem muszą być objęte winą nieumyślną.

W realiach sprawy nie może budzić wątpliwości, że wskutek nie zachowania należytego odstępu podczas omijania stojącego na poboczu drogi (z daleka widocznego) powoda przez nieustalonego sprawcę doszło do najechania kierowanego przez niego samochodu osobowego na powoda – co stanowiło naruszenie przez nieustalonego sprawcę zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym wynikających z przepisu art. 23 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku: Prawo o ruchu drogowym (t.j.: Dz. U. z 2017 roku, poz. 1260 ze zm.).

Zgodnie bowiem z powyższym przepisem kierujący pojazdem jest obowiązany przy omijaniu zachować bezpieczny odstęp od omijanego pojazdu, uczestnika ruchu lub przeszkody, a w razie potrzeby zmniejszyć prędkość.

Brak jest przy tym podstaw do uznania, że kierujący pojazdem mechanicznym działał w stanie wyłączającym świadome powzięcie woli, a także, że obejmował on zamiarem choćby ewentualnym spowodowanie u powoda uszczerbku na zdrowiu na okres powyżej 7 dni.

Nie może przy tym budzić wątpliwości, że w świetle dokonanych ustaleń zachowanie nieustalonego sprawcy polegające na naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym miało charakter bardzo rażącej nieumyślności i spowodowało ciężkie dla powoda skutki, co – wobec też okoliczności, że sprawa zbiegł z miejsca zdarzenia w rozumieniu art. 178 § 1 k.k. - w świetle art. 115 § 2 k.k. wyklucza możliwość przyjęcia, iż szkodliwość społeczna czynu nieustalonego kierowcy była znikoma.

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd uznał, iż doznana przez powoda szkoda na osobie wynikała z przestępstwa (występku z art. 177 § 1 k.k. ), popełnionego przez nieustalonego sprawcę kierującego samochodem osobowym - w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego na podstawie art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c.

Zgodnie z art. 109a ust 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych - roszczenia poszkodowanego do Funduszu, o których mowa w art. 98 ust. 1 i 1a, przedawniają się z upływem terminu przewidzianego dla tych roszczeń w przepisach Kodeksu cywilnego o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym. Zgodnie zaś z ust. 2 powyższego artykułu - bieg przedawnienia roszczenia, o którym mowa w ust. 1, przerywa się także przez zgłoszenie Funduszowi tego roszczenia. Bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie otrzymał na piśmie oświadczenie Funduszu o przyznaniu lub odmowie przyznania świadczenia.

Roszczenia poszkodowanych przeciwko UFG (także te powstałe przed wprowadzeniem do porządku prawnego przepisu art. 109a powołanej wyżej ustawy u.u.o.) przedawniają się w terminie przewidzianym art. 442<sup>1</sup> k.c. Zgodnie więc z przepisem art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. - jeżeli szkoda wynikała ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy

poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Roszczenie powoda nie uległo przedawnieniu przed jego wejściem w życie, a więc do dnia 10 sierpnia 2007 roku – gdyż zgodnie z przepisem obowiązującego wówczas art. 442 k.c. i okoliczności, że szkoda powstała na skutek przestępstwa – termin przedawnienia wynosił wówczas dla roszczenia powoda lat dziesięć. Wejście w życie przepisu art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. przedłużyło termin przedawnienia roszczenia powoda do lat dwudziestu. Niewątpliwie termin ten nie upłynął do czasu zgłoszenia przez powoda szkody pozwanemu (ani nawet do chwili wniesienia powództwa), co spowodowało przerwanie biegu przedawnienia roszczenia powoda w rozumieniu art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. . Do dnia wniesienia powództwa do Sądu niewątpliwie roszczenie powoda nie było w niniejszej sprawie przedawnione, a skoro tak to wobec wszczęcia i trwania procesu nie uległo ono przedawnieniu (argument z art. 124 k.c.).

Brak jest jakichkolwiek podstaw do uznania za zasadny zarzutu pozwanego przyczynienia się powoda do powstania wypadku jak również jego skutków. Powyższy zarzut pozwanego pozostaje całkowicie nieudowodniony, co wobec dyspozycji art. 6 k.c. powoduje, że należy go uznać za całkowicie bezzasadny.

Częściowo ma jednak rację pozwany, kwestionując wysokość dochodzonej przez powoda kwoty zadośćuczynienia.

Jeżeli chodzi o kwestię zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda zadośćuczynienia pieniężnego, to zauważyć należy, że zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. - w przypadku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Uszkodzenie ciała, o którym mowa w art. 444 § 1 k.c., obejmuje naruszenie integralności cielesnej poprzez oddziaływanie na ciało ludzkie pozostawiające na nim wyraźny ślad będący wynikiem naruszenia tkanek organizmu, natomiast wywołanie rozstroju zdrowia, obejmuje wszelkie, chociażby przemijające, zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu. Krzywdę należy rozumieć jako cierpienie fizyczne, tj. ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, tj. ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia.

Zadośćuczynienie za krzywdę przewidziane w powołanym wyżej przepisie stanowi swoistą postać odszkodowania i przede wszystkim pełni funkcję kompensacyjną, stanowiąc przybliżony ekwiwalent za doznaną przez poszkodowanego szkodę niemajątkową. Przy zadośćuczynieniu przyjęto ogólnie, że powyższe świadczenie powinno wynagrodzić poszkodowanemu jego cierpienia, utratę radości życia oraz ułatwić przezwycięzenie negatywnych przeżyć psychicznych. Podstawową przesłanką wystąpienia z żądaniem zadośćuczynienia jest doznanie szkody niemajątkowej wynikającej z określonych faktów, z którymi przepis prawa wiąże obowiązek jej naprawienia.

Niewątpliwie naruszenie dóbr osobistych powoda w postaci zdrowia i integralności cielesnej spowodowało krzywdę powoda w postaci uszczerbku o charakterze niematerialnym, tj. cierpienie psychicznych i fizycznych – w znacznym rozmiarze.

Powód wykazał, iż doznał krzywdy, która pozostaje w normalnym związku przyczynowym – w rozumieniu art. 361 k.c. - z naruszeniem jego dóbr osobistych wskutek zachowania, za które odpowiedzialność ponosi pozwany.

Biorąc pod uwagę zgromadzony materiał dowodowy i w oparciu o niego ustalony stan faktyczny, Sąd przyjął, iż przesłanki zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda zadośćuczynienia pieniężnego z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., zostały w niniejszej sprawie spełnione.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia należnego powodowi Sąd miał na uwadze, iż zgodnie z art. 445 § 1 k.c., - przyznana tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę kwota musi stanowić „odpowiednią sumę”.

Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych szczegółowych uregulowań, wyjaśniających w jakiej wysokości zadośćuczynienie należy uznać za odpowiednie. Kwestia powyższa jest jednak szeroko omówiona w doktrynie i orzecnictwie, które wskazują na okoliczności, jakie należy brać pod uwagę, ustalając wysokość zadośćuczynienia. Dyrektywy w tym zakresie zawierają liczne orzeczenia Sądu Najwyższego, a także sądów powszechnych oraz wypowiedzi przedstawicieli nauki prawa cywilnego (por. np.: Adam Szpunar, Zadośćuczynienie za szkodę

niemajątkową, Bydgoszcz 1999, str. 180 – 191 i Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia Zobowiązania. Tom I, praca zbiorowa pod redakcją Gerarda Bieńka, Wydanie 7, Warszawa 2006, str. 493 - 499 i powołane w ww. wydawnictwach orzeczenia Sądu Najwyższego oraz publikacje przedstawicieli nauki prawa; a ponadto późniejsze orzeczenia Sądu Najwyższego, np.: wyrok z dnia 20.04.2006 roku, IV CSK 99/05, LEX nr 198509, wyrok z dnia 09.11.2007, V CSK 245/07, LEX nr 369691, wyrok z dnia 13.12.2007 roku, I CSK 384/07, LEX nr 351187, wyrok z dnia 29.05.2008 roku, II CSK 78/08, LEX nr 420389).

Z powyższych źródeł wynika, iż przy określeniu wysokości zadośćuczynienia kierować się należy celami i charakterem zadośćuczynienia, nie decydują natomiast subiektywne odczucia poszkodowanego. Podstawowym kryterium dla ustalenia wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia jest rozmiar doznanej szkody niemajątkowej, o którym decydują przede wszystkim takie czynniki jak: stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, długotrwałość, nieodwracalny charakter następstw zdarzenia, a także wiek poszkodowanego, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, sytuacja życiowa ofiary wypadku przed i po jego zaistnieniu, sposób dokonanego naruszenia dóbr osobistych powoda. Uwzględnić należy też stan zdrowia poszkodowanego przed zdarzeniem, a także to czy doznana szkoda ma wpływ na inne dziedziny prowadzonej przez poszkodowanego działalności życiowej – przykładowo, czy poszkodowany może utrzymywać kontakty towarzyskie, czerpać z życia inne przyjemności takie jak chodzenie do teatru, kina, czy zabawy z dziećmi.

Sąd miał na uwadze podstawową funkcję zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych, jaką jest funkcja kompensacyjna. Zadośćuczynienie ma wynagrodzić doznaną krzywdę, przy czym powinno uwzględniać wszystkie aspekty tej krzywdy. Nie może mieć znaczenia tylko symbolicznego, ale nie będąc odszkodowaniem, ma mieć odczuwalną wartość majątkową (por. uzasadnienie powołanego wyżej wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2006 r).

W niniejszej sprawie Sąd zasądzając zadośćuczynienie i ustalając jego wysokość na „odpowiednim” poziomie, miał na uwadze wszystkie wskazane wyżej, akceptowane w doktrynie i judykaturze czynniki, wynikające z ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych.

Niewątpliwie rozmiar szkody niemajątkowej jakiej doznał powód na skutek wypadku z dnia 30 października 1997 roku jest znaczny. Za taką oceną przemawiają ustalone i opisane powyżej ustalenia faktyczne.

Na skutek wypadku powód doznał dość poważnych wielomiejscowych obrażeń ciała w tym: urazu czaszkowo-mózgowego ze wstrząśnieniem mózgu i wglębieniem czaszki oraz otwartego złamania kości udowej.

Pomimo zakończenia procesu leczenia i rehabilitacji powód nadal zgłasza skargi na dolegliwości bólowe nogi, biodra i głowy.

Należy zauważyć, że powód przez ponad pięć tygodni był hospitalizowany i przez prawie dwa lata podlegał leczeniu i rehabilitacji, w tym czasie przechodząc dwa zabiegi operacyjne. Należy podkreślić niewątpliwie stosunkowo wysoki stopień cierpień powoda w tym czasie, a także później z uwagi na trwałe skutki wypadku w postaci wysokiego trwałego uszczerbku na zdrowiu, zwłaszcza w aspekcie zdrowia psychicznego (aż 30%) i utratę przez dojrzałego (ale jeszcze nie starego) mężczyznę możliwości pracy w dotychczasowym zawodzie operatora koparki. Należy zauważyć, że zakończenie leczenia i rehabilitacji po wypadku nie oznacza, że powód po zakończeniu tego okresu powrócił do stanu zdrowia takiego w jakim znajdował się przed wypadkiem (por. ustalenia faktyczne)..

Należy w tym miejscu podkreślić, że powód przed wypadkiem nie doznał żadnych urazów i nie leczył się na choroby przewlekłe, był zdrowym człowiekiem, aktywnym fizycznie oraz że w chwili wypadku miał 47 lat. Wypadek i doznane urazy wynikłe dla powoda z faktu popełnienia przestępstwa przez inną osobę oraz wynikły z nich uszczerbek na zdrowiu niewątpliwie zdeterminowały jego dalsze życie, odbierając mu wiele radości z życia (por. ustalenia faktyczne).

Uwadze Sądu nie uszło też to, jakie są aktualne warunki życia i przeciętna stopa życiowa społeczeństwa w Polsce.

Z tych względów w ocenie Sądu zadośćuczynieniem adekwatnym do krzywdy doznanej przez powoda jest kwota 160.000 zł.

W ocenie Sądu ustalona wysokość zadośćuczynienia nie jest nadmierna i absolutnie nie prowadzi do wzbogacenia powoda.

Odsetki od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia Sąd zasądził zgodnie z żądaniem pozwu, stosownie do art. 481 k.c.

Zasądzając odsetki za opóźnienie w ustawowej wysokości od zasądzonych na rzecz powodów kwot, Sąd miał na uwadze, iż reguła, zgodnie z którą zarówno odszkodowanie, jak i zadośćuczynienie za krzywdę stają się wymagalne po wezwaniu ubezpieczyciela przez poszkodowanego (pokrzywdzonego) do spełnienia świadczenia odszkodowawczego (art. 455 § 1 k.c.), ulega modyfikacji w odniesieniu do świadczeń przysługujących poszkodowanemu od UFG. Powyższa modyfikacja wynika z powoływanej już ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (u.u.o.).

Zgodnie z przepisem art. 109 ust. 1 u.u.o. - UFG wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni, licząc od dnia otrzymania akt szkody od zakładu ubezpieczeń. Według zaś art. 109 ust. 2 u.u.o., w przypadku gdyby wyjaśnienie w tym terminie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności UFG albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia wyjaśnienia tych okoliczności, z tym że bezsporna część powinna być spełniona przez UFG w terminie 30 dni od dnia otrzymania akt szkody.

Sąd uznał więc, że dla wskazania dnia początkowego, od którego należy naliczać odsetki, decydujące znaczenie mają powołane wyżej przepisy art. 109 ust. 1 u.u.o. oraz żądanie powoda sformułowane w pozwie.

Biorąc pod uwagę okoliczności sprawy należy przyjąć, iż w terminie do 30 dni od otrzymania przez pozwanego akt szkody pozwany miał obowiązek wypłacić należne powodowi świadczenie z tytułu zadośćuczynienia w wysokości zasądzonej ostatecznie przez Sąd w wydanym w niniejszej sprawie wyroku. Pozwany nie wykazał bowiem, że w niniejszej sprawie zastosowanie powinien mieć termin z art. 109 ust. 2 u.u.o. Pozwany nie spełnił żadnego świadczenia wobec powoda, a termin na spełnienie świadczenia w zakresie zapłaty na rzecz powoda zadośćuczynienia (biorąc pod uwagę chociażby treść odpowiedzi pozwanego na pismo powoda z dnia 23 stycznia 2015 roku) niewątpliwie upłynął przed dniem 4 kwietnia 2015 roku.

Dlatego powód mógł skutecznie domagać się zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 4 kwietnia 2015 roku od zasądzonej na jego rzecz przez Sąd kwoty zadośćuczynienia.

W pozostałej części roszczenie powoda o zapłatę odsetek Sąd oddalił jako bezzasadne.

Z tych względów orzeczono - jak w punkcie I wyroku, tj. zasądzone od pozwanego na rzecz powoda kwotę 160.000 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 4 kwietnia 2015 roku do dnia zapłaty oraz w punkcie II wyroku oddalono powództwo w części obejmującej żądanie powoda zasądzenia zadośćuczynienia ponad kwotę zasądzoną w punkcie I wyroku wraz z odsetkami.

Zamieszczone w punkcie III wyroku rozstrzygnięcie o kosztach procesu uwzględnia wynik procesu i wysokość poniesionych przez strony w jego trakcie celowych kosztów procesu. Powód wygrał proces w 80% i przegrał w 20%. (160.000 zł : 200.000 zł x 100% = 80%). Na jego rzecz została bowiem zasądzona w punkcie I wyroku kwota 160.000 zł, podczas, gdy wartość przedmiotu sporu wynosiła w sprawie 200.000 zł.

Jeżeli chodzi o wysokość poniesionych przez powoda celowych kosztów procesu to składają się na nią: w opłata od pozwu poniesiona w części - 2.000 zł (k. 166), wydatkowana zaliczka na poczet kosztów opinii biegłych w kwocie 2.000 zł (k. 223 i k. 256) oraz koszty związane z zastępstwem procesowym, tj. z wynagrodzeniem pełnomocnika (3.600 zł) i kosztem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł. Łącznie zatem to kwota 7.617 zł.

Jeżeli chodzi o celowe koszty procesu poniesione przez pozwanego to zamykają się one kwotą 3.617 zł. Składają się na nie wyłącznie koszty związane z zastępstwem procesowym, tj. z wynagrodzeniem pełnomocnika (3.600 zł) i kosztem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.

Wysokość wynagrodzenia każdego z pełnomocników, biorąc pod uwagę wartość przedmiotu sporu wskazaną w pozwie oraz dyspozycję § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 roku, poz. 461) i § 6 pkt. 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 roku, poz. 490) – należy ustalić na kwotę 3.600 zł.

Wysokość poniesionych przez obie strony celowych kosztów procesu to łącznie kwota 11.234 zł (7.617 zł + 3.617 zł). Biorąc pod uwagę wynik procesu pozwany powinien ponieść koszty procesu w wysokości 80% kosztów poniesionych przez obie strony (tj. 8.987,20 zł, gdyż 80% z 11.234 zł = 8.987,20 zł), zaś powód w wysokości 20% kosztów poniesionych przez obie strony (tj. 2.246,80 zł, gdyż 20% z 11.234 zł = 2.246,80 zł). Pozwany poniósł więc niższe, a powód wyższe koszty o kwotę 5.370,20 zł od tych które powinni byli ponieść Dlatego Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.370,20 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu (7.617 zł – 2.246,80 zł).

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu znajduje oparcie w dyspozycji art. 100 zdanie 1 i art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c.

Orzeczenie o nakazaniu ściągnięcia od pozwanego części nieuiszczonych w sprawie kosztów sądowych uwzględnia przedstawiony powyżej wynik procesu oraz wysokość nieuiszczonych w sprawie kosztów sądowych, na którą składają się: nieuiszczona w sprawie w części obejmującej 8.000 zł opłata od pozwu (powód w niniejszej sprawie był zwolniony od sądowych w części ponad opłatę od pozwu w kwocie 2.000 zł - postanowienie k. 159) oraz wydatki sądowe w toku procesu w łącznej kwocie 4.953,23 zł: 945 zł (k. 254), 477,75 zł (k. 256), 479,55 zł (k. 293), 886,39 zł (k. 295), 191,82 zł (k. 308), 550,63 zł (k. 334), 550,63 zł (k. 334), 161,95 zł (k. 354), 161,95 (k. 354) 547,56 zł (k. 373). Razem nieuiszczone w sprawie koszty sądowe obejmują kwotę 12.953,23 zł.

W tej sytuacji Sąd obciążył pozwanego kosztami sądowymi w wysokości 10.362,58 zł (80% z 12.953,23 zł), a powoda kosztami sądowymi w wysokości 2.590,65 zł (20% z 12.953,23 zł).

Powyższe rozstrzygnięcie o kosztach sądowych, zawarte w punkcie IV wyroku, znajduje oparcie w dyspozycji przepisu art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku – o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j.: Dz. U. z 2018 roku, poz. 300) w związku z odpowiednio stosowanym art. 100 k.p.c.

Z tych względów – na podstawie powołanych wyżej przepisów Sąd Okręgowy w Lublinie – orzekł jak w sentencji wyroku.